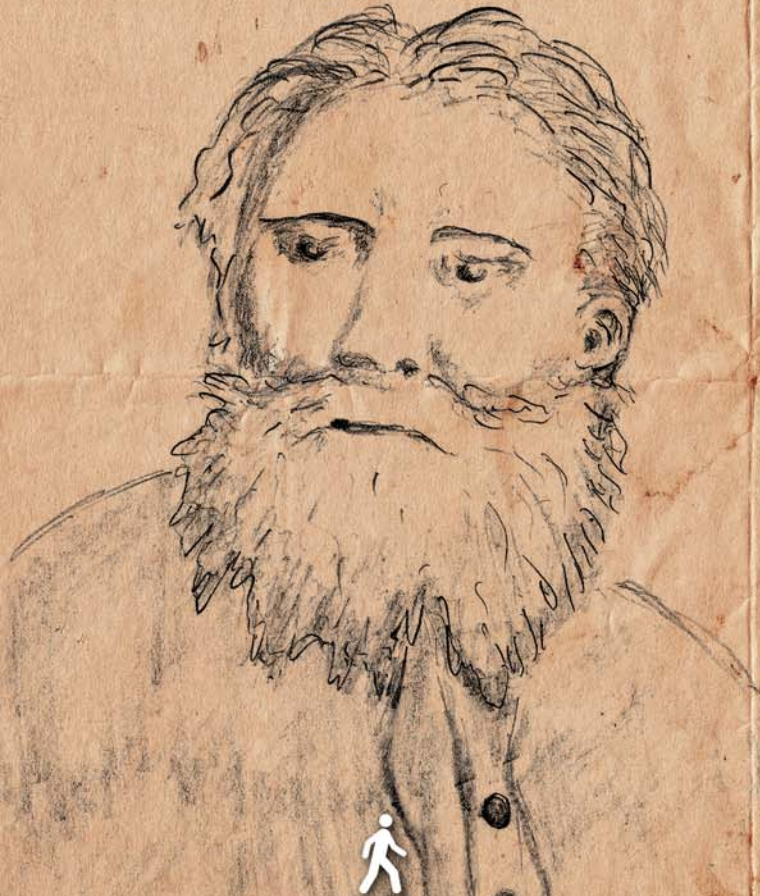


Questing®

Bilczański Rewolucjonista – droga ku wolności



Quest pieszy

www.Questing.pl

Quest rekomendowany przez Fundacja Questingu

Dzień dobry mówię i składam pokłony,
niech dzień, w którym się poznaliśmy będzie pochwalony.
Zaszczyt dzisiaj wielki mnie spotyka,
będę bowiem pełnił rolę Twego przewodnika.
Ciekaw jesteś, gdzie poniosą nas kroki?
Poznasz Bilczy zakamarki i uroki.
Miejscowość ta już w 1351 roku była znana,
w dokumentach informacja ta została odnotowana.
Nim jednak dalszą opowieścią Cię zabawię,
pozwól, że skromną swą osobę przedstawię.
Prosty ze mnie człowiek i sumienny,
a nazywam się Piotr Ściegienny.
Bogu swe życie w pełni zawierzyłem,
dlatego posłudze kapłańskiej się poświęciłem.
Bilcza to miejsce mego urodzenia,
mówię to z dumą, a nie od niechcenia.
Jeżeli gotów jesteś w drogę wyruszyć,
pamiętaj z byle powodu kopii nie kruszyć.
Zachowaj rozsądek i wyostrz swe zmysły,
by marzenia o wygranej, jak bańka, nie prysły.
Pierwsze przed Tobą do rozwikłania zadanie,
łatwe wydaje się być niesłychanie!
Ci, którzy przed pożarem życie i dobytek Twój ochraniają,
w miejscu tym swoją oazę i zacisze mają.
Powszechnie siedziba ta nazywana jest remizą,
czy twe oczy czerwoną tablicę na budynku widzą?
Przepisz szybko co jest na niej zapisane,
trójczłonowe hasło jest punktowane.
Daję słowo, że nagroda nie będzie marna,
jeżeli odpowiesz, że napis ten to
-----⁷-----²⁷-----¹³-----¹⁷-----
Gdzieś poniżej rysunek został umieszczony,
wzór na nim dla przechodniów nieodgadniony.
Twoim zadaniem będzie rozszyfrować,
co tam artysta mógł namalować?
Zagadka ta sprawdzi Twoje zdolności ortograficzne,
potrzebne będzie również myślenie logiczne.
Choć pisownia tych wyrazów jest różna, to wymowa jednaka,
miasto Chełm się nazywa, a co chroni głowę strażaka? -----¹⁹-----
Brawo, w jednej chwili królem homonimów się stałeś,
bo w pułapkę wyrazów o tym samym brzmieniu złapać się nie dałeś!
Do odgadnięcia pozostały Ci jeszcze dwa przedmioty,
wyteż swój wzrok bo wpadniesz w kłopoty.

Narzędzie to siekierkę swym kształtem na myśl przywołuje,
pogromca pożarów w swojej pracy na co dzień z nim obcuje.
Czy już wiesz czym strażacy wyrrywają w ścianach otworki?
Tak rysunek przedstawia jeszcze dwa -----¹⁰-----
Teraz niech Twe oczy bram garażowych wypatrują,
na nich dwie cyfry, które należy odgadnąć, się znajdują.
Brawo! Wielkości te to -----^a-----
Odpowiedź jest poprawna, więc zabawa dalej trwa!
Poproszę Cię, żebyś do tablic tyłem się odwrócił,
uważaj jednak byś się nie przewrócił.
Przed Tobą miejsce, w którym niegdyś drewniana szkoła stała,
wielu pokoleniom przez lata edukację ona zapewniała.
Jeżeli chcesz poznać czasy jej świetności,
niech wzrok Twój dłużej na fotografii zagości.



Przy zielonych ławkach dzieci pracowały,
w każdej swoje miejsce na kałamarz miały.
Sam do szkoły parafialnej w Brzezinach pilnie uczęszczałem,
później w kieleckiej szkole wojewódzkiej naukę kontynuowałem.
Kiedy już żakiem być przestałem,
stanowisko urzędnika z dumą piastowałem.
Podążając jednak śladami Zbawiciela,
podjąłem się również funkcji nauczyciela.
Zapytasz, w której ze szkół uczyłem?
Dzieci w Bilczy na elementarnym poziomie kształciłem.
Nie czas teraz jednak na dalsze zwierzenia,
questowy szlak jest bowiem do przemierzenia.
Jeżeli chcesz, aby moja twarz była wesoła,
musisz znaleźć się po stronie, gdzie stała szkoła.
Bardzo ostrożnie przejdź po drogowym zwierzęciu,
skóra mi cierpnie na samą myśl o Twoim potknięciu.

Kieruj się drogą z kwadratów zbudowaną,
a niebawem cieszył się będziesz wygraną.
Stań przed pierwszym zakrętem w lewą stronę,
Nie możesz się teraz zatrzymać – to wykluczone!
Tu niedaleko stał mój dom rodzinny,
od współczesnych domostw był zupełnie inny.
Drewniane miał ściany oraz szczyty,
a i dach nie blachą, lecz strzechą był pokryty.
Poproszę Cię teraz, abyś dzieciństwo me przywołał
i w wolnym miejscu szkic domu tego narysował.

Rodzice moi doświadczyli prawdziwego błogosławieństwa,
byłem najstarszy, a oprócz mnie jeszcze trójka rodzeństwa.
Rodzicielka moja piękne imię – Franciszka – nosiła
kochającą i niezwykle opiekuńczą matką była!
Tata – Wojciech – kiedyś funkcję gajowego sprawował,
w duchu uczciwości i pokory nas wychował.
Roku Pańskiego 1827 do Zakonu Pijarów wstąpiłem,
5 lat później już wyświęcany na kapłana byłem.
Do Opoła jako wikary trafiłem od razu,
po likwidacji parafii przeniesiono mnie do Wilkołazu.
Kilka życia lat w Chodlu przebywałem,
do końca w kapłańskiej posłudze wytrwać chciałem....
Nie pora jednak na dalsze zwierzenia,
wiele przed nami jest do zrobienia!
Spacerkiem idź i oglądaj piękne widoki,
podziwiaj mojej rodzinnej Bilczy uroki.
Gdy dojdiesz do głównej drogi,
ponownie przez drogowe zwierzę poniosą Cię nogi.
Tym razem jednak podążaj w krzyża kierunku,
nie miej z tego tytułu wielkiego frasunku.
Umieszczono go gdzieś wysoko,
po drodze chodnikami będziesz cieszył oko!

Bądź sobie sterem, żeglarzem i okrętem
i wybierz drogę z jednym tylko skrętem.
Jesteś dobrym słuchaczem, zaufałem Tobie,
dlatego trochę więcej opowiem Ci o sobie.
W Opolu zastało mnie Powstanie Listopadowe,
życie wówczas z pewnością nie było kolorowe,
Z racji mojej profesji kazania głosiłem jak wiece,
opatrywałem też rannych w miejscowym lazarecie.
Wzbierało się w moim sercu poczucie wielkiej
niesprawiedliwości,
mobilizowałem więc chłopów do walki o odzyskanie
niepodległości.
Wówczas to pojawiła się moja twórczość patriotyczna,
w przesłaniu swym niezwykle autentyczna.
W 1840 roku „Złota Książeczka” powstała,
która liczne propagandowe hasła zawierała.
W tym okresie na Lubelszczyźnie już przebywałem,
do działalności agitacyjnej braci i szwagra zaangażowałem.
Niestety, nasze działanie sukcesem się nie zakończyło,
dlatego powodem powrotu w rodzinne strony było.
Nie z pustymi rękoma jednak do swoich wracałem,
działalność niepodległościową rozpropagować tu chciałem!
Od 1 marca 1844 roku proboszczem w Chodlu się stałem,
kontakty z Radomiem, Warszawą oraz Powiślem
utrzymywałem.
Wiosną tego roku doszło do bardzo ważnego działania,
a mianowicie, ustalenia terminu wybuchu powstania!
Dokładną datę w Chodlu 13 października wyznaczono,
za dwa tygodnie miało wybuchnąć ono.
Za chwilę opowieść swą będę kontynuował,
czytaj uważnie wskazówki, byś szansy na wygraną nie
zmarnował!
Po lewej stronie kościół i kaplicę zobaczą Twe oczy
Przyjrzyj się jej uważnie, bo pytanie Cię zaskoczy.
Twoje działanie musi być rozsądne, ale też chyże,
policz zatem teraz wszystkie widoczne krzyże.
W swoich obliczeniach bądź dokładny i szczerzy
i odpowiedz, że jest ich —.
Jeżeli kolejnych zagadek jesteś ciekawy,
zapraszam Cię do dalszej zabawy!
Z wyboru właściwej drogi zaraz Cię rozliczę,
podpowiem Ci tylko, byś po lewej stronie ciągle miał kaplicę!
Spisz właściwe cyfry i litery ze wszystkich odpowiedzi, które
udzieliłeś,

zrób to dokładnie, gdyż wiele miejsc dzisiaj odwiedziłeś.
Gdzie podążać dalej zapis ten Ci powie,
nie kończ zatem zadania w połowie.
Chcesz tego czy nie, trudna rada,
ale hasło, z trzech wyrazów się składa.

c 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 Y

Kolejne miejsce ze zmarłymi wiele ma wspólnego,
przychodzisz tu najczęściej w dniu każdego świętego,
kłęnę nad nim widać na początku listopada,
choć o zmarłych pamiętać każdego dnia wypada.
O zachowaniu w tym miejscu mówi savoir-vivre'u elementarz
Tak, miejsce, o które pytam to: ³¹ — — — — — ³³ — — — — — ³⁷ — — — — —
Wyprawa powoli zmierza do końca, więc nie bądź senny
Idąc pod górkę spotkasz

15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29
S — — — — — Y — — — — —
31 32 33 34 35 36 37 38 39

Gdzieś tu drugą część skarbu - pieczętkę ukryto,
tak samo jak ostatnio, ale inne cyfry na niej wyryto.
Gdy odcisk jej odbijesz na papierze,
uzyskasz ciekawą informację – w to wierzę!
Zatem ile lat od czasu śmierci do ufundowania pomnika minęło?
Lecz jeśli chcesz wiedzieć, jak moje życie dalej płynęło
i ciekaw jesteś co dalej ze mną się działo?
Do wysłuchania historii, zachęcam Cię śmiało!
Chłop – Walenty Janica – zadał cios nam i naszemu działaniu,
zdradził bowiem informacje o planowanym powstaniu.
Władze rosyjskie rozpoczęły intensywne przesłuchiwanie.
Niestety, konsekwencją tego były liczne aresztowania.
Ja również zostałem pojmany
i wyrokiem sądu na śmierć skazany.
Choć największe dobro – życie – stracić miałem,
w śledztwie do działalności wśród chłopów przyznać się nie
bałem.
Datę egzekucji na 7 maja 1846 roku wyznaczono,
ostatecznie wyrok sądu na ciężkie roboty zmieniono.
Nie tylko na Syberię mnie wywieziono,
ale też godności kapłańskiej pozbawiono.

Po 10 latach katongi, w Permie, nad rzeką Kamą, się osiedliłem,
sercem wciąż za krajem lat dzieciennych tęskniłem.
Dlatego w 1871 roku, po 25 latach pobytu na wygnaniu,
z ogromną radością i wzruszeniem powróciłem do kraju.
Początkowo we wsi Wilkołaz na krótki czas się zatrzymałem,
później u krewnych w Tarnowie i w Matczynie mieszkałem.
Uchylić wyrok sądu kanonicznego próbę podjąłem,
niestety, 37lat minęło nim cel swój osiągnąłem.
Stanowisko kapelana w lubelskim Szpitalu Bonifratrów
otrzymałem,
w pokoiku należącym do tej placówki zamieszkałem.
Wkrótce podupadłem na zdrowiu i po długim w szpitalu pobyciu,
dnia 6 listopada 1890 roku zakończyło się moje życie.
Nie byłem zamożnym człowiekiem przyznam się Tobie,
Biskup Wnorowski polecił pochować mnie
w swym rodzinnym grobie.
Na ulicy Lipowej w Lublinie,
prochy me spoczywają przy biskupa rodzinie.
Trudy życia mego i serce me doceniono
i największym z odznaczeń nagrodzono.
Zyskałem sławę, o której żaden śmiertelnik nawet nie śni,
wciąż żyw jestem w folklorze i ludowej pieśni.
Za udział w queście bardzo Ci dziękuję,
zdobycia skarbu serdecznie gratuluję!
Choć szlak był niezwykle trudnym wyzwaniem,
poradziłeś sobie świetnie z każdym zadaniem.
Nadzieję żywię, że w przyszłości
Twoja osoba tu jeszcze gości!



Miejsce na pieczętkę 2

Gdzie to jest?

Bilcza jest położona na południe od Kielc, w gminie Morawica w województwie świętokrzyskim.

Początek questu:

Poruszając się drogą krajową 73 od strony Kielc, po około 10 km dojedziesz do Bilczy i zatrzymasz się przed remizą strażacką.

Jak szukać skarbu?

Gra polega na uważnym czytaniu wskazówek zamieszczonych w queście. Twoim zadaniem będzie zbieranie po drodze ukrytych cyfr oraz wykonywanie zadań. Gdy rozwiążesz wszystkie zagadki odnajdziesz na końcu trasy skarb.

Czas przejścia questu: 1 godzina

Potrzebne rzeczy:

Ołówek, aparat fotograficzny. Możesz zabrać ze sobą również mały znicz i zapałki.

Rodzaj Questu:

Historyczny, pieszy, optymalny.

Opiekun questu:

Opatowska Agata (opatowska.agata@gmail.com)

Fundacja
Questingu

SIR
Stowarzyszenie
Integracja i Rozwój

FIO
FUNDUSZ INICJATYW
OBYWATELSKICH
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

Inicjatywa realizowana przez grupę nieformalną „Regionaliści” w ramach projektu "Tworzymy Quest - odkrywamy lokalną historię" współfinansowanego ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

